

JASIU I STASIU

Jasiu i Stasiu żyli w jednym domu
Jasiu, spokojny nie wadził nikomu,
A Stasiu śmiecił wszystkim i wszędzie.
„Niech sobie leżą, jakoś to będzie!”
Jasiu sortował, a Stasiu? Nie!
„A niech sortuje jak mu się chce.”
Jasiu dokładnie uprzątał śmieci,
A Stasiu śmiecił w miejscach dla dzieci,
W rowach i w lesie, w rzece, na łące,
Zostały po nim miejsca cuchnące.
Śmiał się, że Jasiu do kubła niesie,
On wołał śmieci wyrzucić w lesie.
Jasiu sprzątał po swoim psie,
A Stasiu? A Stasiu nie!
Aż pewnej nocy miał straszny sen,
Że śmieci chodzą za nim jak cień,
Że to co rozniósł, wszystko wróciło.
To było straszne co mu się śniło.
Oknami, drzwiami wory wpadały,
Śmieci! Śmieci wszędzie leżały!
W łóżku, pod łóżkiem, w szafce i w wannie,
W misce i w rondlu, w garnku, w brytfannie,
W kuchni, pod stołem, na stole, w łazience!
Pod łóżkiem, w butach, skarpetach, w studzience.
„Ratunku! Śmieci! One są wszędzie!
Kładą się na mnie! Co ze mną będzie?!”
Ratuunku! Ratuunku! Jasiu! Pomocy!”
Krzyczał przez sen. I od tej nocy
Stasiu porządnie uprzątał śmieci
I wszędzie, wszystko czystością świeci.